

Lilu, Słodkich snów

Mówią mi: "Lilka chyba schudłaś,
i w ogóle jesteś jakaś smutna"
Ale życie to dieta i to wkur* strasznie,
Że ten chleb powszedni to nie bułka z masłem
I przetykam porażki i łzy, to mnie zmienia,
Może ten syf to trudny do zgryzienia orzech
Potem wrzody i codzienność, ciągle staję w gardle,
Chociaż udaję, że to życie niby lekkostrawne
I już wiem, że nie wszystko można mieć,
I też, że całe moje nic to dobra rzecz.
A miałam wiarę, ale mój życiorys okradł mnie,
Z wiary, że z życiem można grać i ograć je
Rzeczywistość mi mówi, weź się w garść,
A ja wciąż mam nadzieję, że zmienię świat.
Tak żeby zacząć to przekłete życie jeszcze raz,
I udawać przed sobą, że mam je dwa

I mówię sobie, słodkich snów,
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze
I mówię sobie jutro znów,
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

I co, że kocham żyć jak ten głupi dzieciak?
A ono nie rozpieszcza, tylko uczy przetrwać
I tak rzadko daję poczuć, że są dobre chwile,
Jak ten ojciec, który kocha, ale ciągle bije
I są rzeczy, o które nie warto pytać,
Bo ktoś może mnie wziąć za melancholika
I kiedy jakoś znika ta radość życia,
A wspomnienia brzmią już tylko, jak zdarta płyta
To ja wiem, że we właściwym miejscu byłam znów,
Tylko ten właściwy czas minął chyba już...
No i w sumie prawie wszystko wyszło nieźle mi,
Tylko znowu ze wszystkiego wyszło wielkie nic

I mówię sobie, słodkich snów,
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze
I mówię sobie jutro znów,
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

W tym życiu, w których się zadowalamy drobnymi,
I jedną ciągłą potrzebą jest optymizm.
Co nam z tego, że mówili tylko niebo to limit?
Bo kogo winić za to że już wyżej nie doskoczymy
I wydaje się ze teraz tylko żona, matka,
I wygrać takie życie to też dobra partia
Ale ktoś kradnie dychę, a ktoś kradnie milion,
Bo co dla innych jest aż, to dla mnie tylko
Ćwiczę asertywność, ciągle sobie odmawiam,
Nie potrzebuje krytyki - robię to za was.
Więc nie będę pisać bragga, bo nie umiem kłamać,
I nie będę uczyć życia, w którym się gubię sama.
Bo już przepuściłam majątek na marzenie,
Ale było warto - nic się nie zmieniaj!
Nadal jestem dumna, bo nie byłabym sobą,
Ale ciągle życie leci obok...

I mówię sobie, słodkich snów,
Słodkich snów, słodkich snów, śpij dobrze
I mówię sobie jutro znów,
Jutro znów, jutro znów, wyjdzie słońce

I mówię sobie słodkich snów
i mówię tobie słodkich snów

I mówię sobie słodkich snów
i mówię tobie słodkich snów